

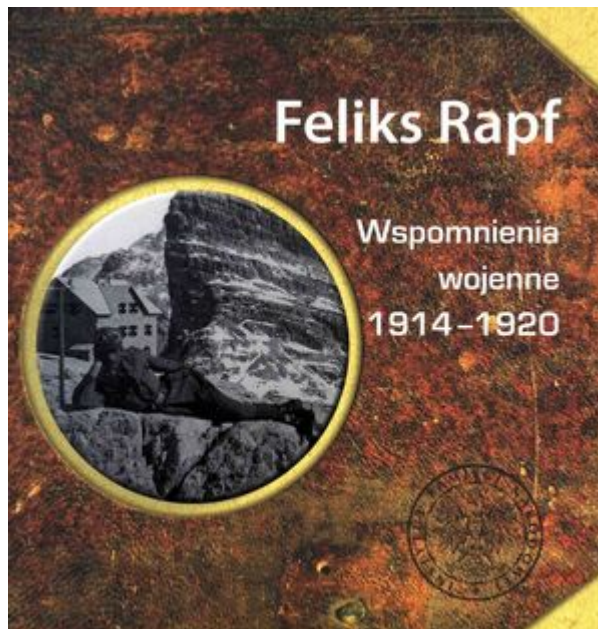
Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/publikacje/ksiazki-krakow/30779,Wspomnienia-wojenne-19141920.html>
23.04.2024, 15:52

Wspomnienia wojenne 1914-1920

Feliks Rapf, *Wspomnienia wojenne 1914-1920*, wstęp i redakcja naukowa Dawid Golik. IPN Kraków, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2011, 154 s.

Feliks Rapf był jednym z wielu polskich inteligentów, którzy w okresie I wojny światowej znaleźli się w szeregach armii austro-węgierskiej, a później walczyli o granice odzyskanej II Rzeczypospolitej. Wyróżniały go pasja wysokogórskiego turysty i zamiłowanie do fotografii. Obie te cechy wraz z lekkością pióra i bogactwem przeżyć sprawiają, że jego wspomnienia są pasjonującą i barwnie oddającą ówczesne realia lekturą. W książce znajdziemy relacje ze szkolenia wojskowego, walk na froncie rosyjskim na Lubelszczyźnie i Wołyniu, na froncie włoskim w Południowym Tyrolu – gdzie Rapf przeszedł szkolenie wysokogórskie dla oficerów, a następnie uczestniczył w obronie zamienionego w fortecę alpejskiego szczytu Monte Cimone – oraz w wojnie polsko-bolszewickiej. Opisane zostały kolejne frontowe pozycje, potyczki, kilkakrotnie odnoszone rany czy takie „przygody” jak samotna ucieczka z bolszewickiej niewoli przez bagna Puszczy Białowieskiej. W tle zaś obraz armii austro-węgierskiej i odrodzonego Wojska Polskiego. Całości dopełniają profesjonalne fotografie autora dokumentujące szczególnie front alpejski oraz ze znanostwem sporządzane mapy i plany wojskowych pozycji.



Wspomnienia kończą się na demobilizacji po wojnie polsko-bolszewickiej i rozpoczęciu pracy nauczycielskiej, do której przed wybuchem wojny Rapf się przygotowywał. Dalsze jego losy – działalność dydaktyczno-naukową, kulturalno-społeczną (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie), udział w kampanii wrześniowej 1939 r. – poznajemy dzięki dołączonej do książki zwięzłej kronice rodzinnej, spisanej przez jego córkę, Kamilę.

Dla Was piszę te wspomnienia, moje dzieci. Nie myślcie jednak, że znajdziecie w tych kartkach jakieś nadzwyczajne, pełne bohaterstwa lub emocji zdarzenia, jakie czytuje się w literaturze po każdej wojnie. Nie znaczy to, żeby ich na wojnie nie było. Ale wojna – dla przeciętnego jej uczestnika – to w 99 procentach szary, jednostajny trud, umiejscowiony do bardzo szczupłego pola widzenia, ograniczony do krótkiego wiadomego dziś, a niewiadomego jutra, a w większości wypadków do niewiadomej następnej minuty, a czasem sekundy. Emocja – powszednie, staje się nawykiem i musi zastąpić nieraz chleb, który z tej lub owej przyczyny tak często nie mógł dotrzeć do strzeleckiego rowu, a o bohaterskich wyczynach dowiadujemy się dopiero z pięknie napisanych powieści i nowel – po wojnie.

Feliks Rapf, *Do moich dzieci*

Gdzie kupić publikacje:

[Kraków](#)